

LUD

Jornal polonez „LUD”

Curitiba, 29 de julho de 1938

publica-se a noite
terças — e sextas feiras

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żerek
Wydawca i redaktor: Książd Jan Falka

Adres: Curitiba — Av. Dr. Jaime Reis, 583
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redação
„Ludo”, D. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.
Adres telegraficzny: Redação „Ludo” Curitiba.

Redakcja i Administracja
otwarte są codziennie (poza niedziele
i święta kościelnych):

od 8 — 11 godz. rano i
od 1 — 5 godz. po południu.
Telefon: 1493

PRENUMERATA: W Brazylii 150000 płatna z góry; półrocznie \$8000; w Argentynie 6 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce Południowej 250 dolarów; w Urugwaju 4 pezów urugwajskie.

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 5\$000
Od 1 „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3\$000
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 łam 3\$000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarza - Kubisa, Floreckiego i Bemnowskiego
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej na Bom Retiro
W F. Alegre: G. Kulesza-Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

Walka z masonerią o szkołę katolicką w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej

Bogate Stany Zjednoczone Ameryki Północnej doniebywały, jak może nigdzie rozmiarów rozbudowały swoje szkolnictwo, tak elementarne jak i wyższe. Uczyniły rzeczywiście wszystko, by każdemu dziecku umożliwić naukę.

Nie ma prawie miasta i miasteczka, gdzie nie było szkoły wyższej, tak zwanego Highschool; a nawet wśród rozrzuconych na szerokich przestrzeniach domków farmerskich, jest szkoła początkująca, utrzymywana przez rząd, do której uczęszcza nierazko za ledwie kilkoro dzieci. Lecz obok szkolnictwa państwowego rozwinięto się również szkolnictwo prywatne, zwłaszcza parafialne czyli katolickie, utrzymywane z funduszy wyłącznie parafialnych. Szkoły parafialne katolickie, mimo, że nie czerpią z funduszy publicznych, pod każdym względem mogą konkurować ze szkołami i zakładami naukowymi rządowymi.

Lecz Ameryka, jak wogóle cały świat, a może nawet we wyższym stopniu, przeżywa ciężki kryzys ekonomiczny, trwający już kilka lat. Wszelkie wysiłki przeciwdziałania kryzysowi okazują się dotychczas bezskuteczne. Nawet prezydent Roosevelt, który uchodzi za męża opatrnościowego, wyjścia z trudnego położenia znaleźć nie może; zapowiadana zaś ustawicznie przez czynniki rządowe „prosperity” nie nadchodzi. Liczba bezrobotnych z roku na rok wzrasta i podobno docho- dzi już do zawrotnej liczby 12 milionów na 120 milionów wszystkich mieszkańców kraju.

Kryzys odczuło na sobie także i szkolnictwo. Szkoły rządowe nawet nierzadko nie mają pieniędzy na opał lub na pensje dla nauczycieli i długie miesiące często stoją zamknięte. Tem więcej szkolnictwo prywatne stoi wobec złowrogo- go: „być lub nie być”. Zubożałe wskutek kryzysu społeczeństwo z trudem wielkim ponosi ciężary utrzymania szkół prywatnych, parafialnych. Stan szkolnictwa prywatnego jest tem więcej opłakany, ponieważ tak często na szko- łach prywatnych ciąży długi idące w dziesiątki, a nawet setki tysięcy dolarów. Wobec takiej sytuacji, społeczeństwo katolickie szuka rady i pomocy, a w pierw- szym rzędzie domaga się jej od państwa, któremu przez swoje szkoły katolickie wychowuje jak najlepszych obywateli. Przysnają to osobistości, stojące na czele wielkiej republiki północno-ame- rykańskiej. Lecz, co zresztą nie jest żadną niespodzianką, prze- ciwno szkole religijnej, a zlwro- tnie katolickiej, parafialnej, wysta- piła północno-amerykańska ma- soneria. W roku 1933 w parla- mencie kalifornijskim przedsta- wiono wniosek o zwolnienie szkół katolickich od podatków w ca- łym Stanie. Wnioskodawca wy- chodził z założenia, że szkoły ka- tolickie uginają się pod ciężara-

mi, które hamują ich rozwój, a nawet egzystencji zagrażają, a jednak nie może rząd dopuścić do ich upadku ze szkodą nieobli- czalną dla narodu amerykańskie- go. Wniosek ten zupełnie słuszny i sprawiedliwy. Wielka Loża ma- sońska uznawała jako „bezcenną prowokację” i naruszenie praw przez Kościół katolicki, zagraża- jąc tym samym „bardzo poważ- nie” szkołom publicznym. Ponad- to loża masonska kobieca „Eas- tern Star”, posiadająca ogromne wpływy, doprowadziła do tego, że wniosek katolików większością jednej trzeciej głosów został odrzu- cony. Był to pierwszy i bolesny cios w katolicyzm amerykański, wymierzony przez masonerię.

Dobrze zorganizowane i zwarte społeczeństwo katolickie Ameryki Północnej nie ustaje jednak w po- czynaniach, by ratować swoje szkoły. Przez ludzi wpływowych, wybitnych katolików i obywateli kraju, porusza wszelkie sprężyny,

by cel osiągnąć. Obecnie toczy się walka o tak zwany „Projekt Fletchera”. W myśl tego projektu państwo, albo raczej poszczególne Stany, miałyby prawo udzielać — jak zresztą już to niegdyś bywało, — subsydiów szkołom parafial- nym, katolickim i protestanckim. Prócz tego projekt przewiduje specjalne zapomogi dla dzieci na kupno podręczników oraz rozma- te ulgi, takie same, jakie przy- stępują dzieciom szkół publicznych. Projekt Fletchera otrzymał już aprobatę komitetu doradczego pre- zydenta Roosevelta i został prze- kazany do Senatu. Niewiadomo teraz, jakie stanowisko zajmie wobec słusznych żądań szkół ka- tolickich ta najwyższa Izba pań- stwa. Ciężne moce z pod znaku kielni i cyrkiła nie śpią. Już sama aprobatę tego projektu wywołała gwałtowne protesty ze strony różnych wolnościowców, radyka- lnych organizacyj, komunistów i masonerii. Nadewszystko maso- neria używa w obecnej chwili wszystkich swych wpływów, by nie dopuścić do uprawnienia „Projektu Fletchera”. Nie daleka przyszłość pokaze, czyje wpływy silniejsze na tym kolosie Ziemi Washingtona.

Ks. Jan Wiśliński. C. M.

Metalurgia w Brazylii Pokłady żelaza w Paranie

W ostatnim czasie sprawa na- rodowej metalurgii jest bardzo ży- wo rozstraszana w całej Brazylii. Jak wiadomo, w wielu Stanach brazylijskich znajdują się bogate pokłady wartościowych rud żelaz- nych; są także i pokłady węgla, które niezbędne są dla hut. Obecny rząd, zdając sobie sprawę z do- niosłości kwestii metalurgicznej, wysunął ją na czoło swych po- czynań. Uruchomienie ciężkiego przemysłu żelaznego wymaga jed- nakże ogromnych wkładów pieniężnych, na które, jak mówią fi- nansiści, Brazylija w tej chwili nie może się zdobyć.

To też rząd brazylijski wszedł w pertraktacje z silną firmą za- graniczną, „Ita Bira Iron”, która zo- bowiązuje się rozbudować ciężki przemysł w Brazylii. W okół pro- jektu umowy oraz opinii rzeco- znawcy z ramienia rządu, p. Piotra Rache, wywiązała się ożywiona dy- skusja, zwłaszcza ze strony za- interesowanych instytucji. Ostat- cza decyzja w tej sprawie zale- żeć będzie od samego Prezydenta Republiki.

W związku z dyskusją o meta- lurgii wysunęła się sprawa po- kładów żelaza w Stanie Parana. Dwóch rioskich inżynierów, Pi-

res Ferreira i Mario Ramos, udzie- lając wywiadu o metalurgii dzien- nikowi „O Globo”, niewiadomo z jakich powodów, wyraziło się ja- koby w Paranie nie było pokła- dów żelaza.

Przeciwko temu, z gruntu błę- dnemu, oświadczeniu wystąpiła gło- wna rada Parańskiego Instytutu Inżynierii; wystosowali oni obszerny telegram do Ministra Skarbu p. Sousa Costa, prostując błędne oświadczenie powyższych inżynie- rów; następnie główna rada Insty- tutu, powołując się na wyniki ba- dan uczonych jak inżyniera Lisi- maco Ferreira da Costa, a zlwro- tnie dr. Reinhardta Maacka, stwierdza, że w Stanie Parana, tak na wybrzeżu jak i w „interiorze”, znajdują się bogate złoża żelaza, które, według najbardziej skro- mnych obliczeń, starczą na pół wieku, przy eksploatacji dziennej po 1.500 ton.

Wreszcie główna rada Parań- skiego Instytutu Inżynierii wyra- za zadowolenie, że Federalna Ra- da Ekonomii i Finansów zatwier- dziła orzeczenie dr. Piotra Rache w którym uwzględnia wykorzy- stanie pokładów żelaza znajdują- cych się w Paranie.

POŻYCZKA DLA BRAZYLII

Waszyngton, 28 — Dyre- ktor Federalnego Banku Ekspo- rtowego w Waszyngtonie, po powro- cie ze swojej podróży na Wschód, oświadczył agencji „Hawasa”, że Bank miał już dawno zamiar u- dzielania pożyczki dla Brazylii na materiał kolejowy. Pożyczka jed- nak nie doszła do skutku z po- wodu wybuchu wojny. Dziś, kie-

dy w Azji i Europie, jest bardzo niespokojnie, warunki handlowe na naszej półkuli, zapowiadają się jaknajlepiej.

Bank otrzymuje prośby o po- zyczkę od państw, gwarantujących dług produkcyjny bawełny. Najwię- cej prośb wpływa z Ameryki Po- łudniowej. Po zbadaniu możliwo- ści kredytowych, Bank udziela

LISTY Z POLSKI

W grodzie krakowskim

„Dni Krakowa”. — Niezliczone wycieczki.
Festiwal na Wawelu. — Wyścigi konne.
W rodzinnych stronach. — „Boże strony”.

Po 15 latach znalazłem się znów na ziemi ojczystej. Pierwsze wrażenia, jakie się odbiera, są bezwzględnie dodatnie. Wszędzie znać rozmach życia, postęp, ruch.

Pierwszym etapem mego pobytu na ziemi polskiej był stary Kraków, dokąd podążyłem wprost z Budapesztu po skończonym Kon- gresie Eucharystycznym. W nie- spełnia 12 godzinach po kilka- krotnych przeprawach nad granicami znalazłem się w starym grodzie wawelskim. Jest to ko- niec maja a początek czerwca, to też wiosna w całej pełni swej świe- żości, uroku. Sędziwe kasztany na plantach krakowskich przywdzia- ły świeżą szatę zieleni i zdają się jakby zapraszać, by spocząć w ich cieniu. Ludność chętnie korzysta z tego zaproszenia, jak pszczoły z ula, tak wszystko wyłogło z ka- mienia na chodniki i ławki, gdzie rojno i gwarno aż w późną noc. A już prawdziwy natłok wytwa- rzają przeróżne wycieczki do tego starego grodu, przeważnie mło- dzieży szkolnej, która grupami zwiedza Polskę, poznając w ten sposób kraj, ucząc się jego historii i piękna. Organizują się także i wycieczki ludzi starszych, tak na przykład spotkałem na Wawelu wycieczkę z Radomia, składającą się tylko z 540 osób. Ruch na takim dworcu krakowskim ogro- mny; co parę minut pociągi od- chodzą i przychodzą, zabierając i wyrzucając z siebie setki pasa- żerów; speaker zapowiada przez megafony dokąd, o której godzi- nie i z którego peronu pociąg od- chodzi. Dawniej to kolejarz obo- dził poczekalnie i perony, dzwo- nił i ogłaszał odjazd pociągów, — dzisiaj jest nowocześnie i wygo- dniej.

Mimo grozy wojny, która, jak ów miecz Damoklesa, wisi złowro- go nad Europą, Kraków bawi się, jest to jednak nie taka sobie zwyczajna zabawa, lecz kultural- na, artystyczna, jak przystoi na stare miasto uniwersyteckie. Od początku prawie czerwca aż do końca miesiąca odbywały się tak zwane „Dni Krakowa”, na które składały się: popisy chórów, wy-

ścigi wojskowej kawalerii, przed- stawienia teatralne, wieczory li- tewskie, wieczory serenad muzy- cznych, koncerty symfoniczne, słynne puszczenie wianków na Wiśle wraz z sztucznymi ogniami, „Lajkonik” zwierzywiecki i inne wycieczki. Pomimo więc groźnych pomruków wojennych, ludzie ba- wią się, a może w sam raz dla tego, by zapomnieć o tym widmie wojny.

Cóż zresztą mają robić, pla- kać? I takby to nie nie pomogło. Ja byłem tylko na popisach śpiewaczych i na wyścigach ka- walerii (careira), ciągnę mnie bo- wiem i gdzieindziej, trudno bo- wiem siedzieć cały miesiąc w Kra- kowie, mimo takiego urozmaice- nia. „Dni Krakowa” rozpoczęły się wspaniałym festiwalem chó- rów śpiewaczych na dziedzińcu wawelskim. Zjechali się śpiewacy i śpiewaczki z okolic Krakowa, z Poznania, z Śląska Cieszyńskie- go — polskiego i czeskiego i z Opol- skiego w okazałej liczbie, bo 2.500 osób. Publiczka zapełniła ogromny dziedziniec zamkowy, świadek ry- cerskich turniejów za czasów kró- lewskich i galerie. Kapela woj- skowa a po niej górnicza z Da- browy, rozpoczęły ów festiwal, a następnie jeden chór za drugim popisywał się na arenie, zniwu- jąc mniej lub więcej brawurowe oklaski. W końcu wszystkie chó- ry zjednoczyły się razem, by, pod batutą znanego i cenionego dy- rygenta i kompozytora krakow- skiego, p. Wallek - Walewskiego, odśpiewać psalm 136: „Jeśli ciebie zapomnę Ojczyznę moją Jerozolimę”. I mimo późnej godziny słuchało- by się noc całą pieśni polskiej, taki bowiem wywiera urok na słuchaczy.

Co się tyczy wyścigów kon- nych starczy nadmienić, że od- bywały się przy dużym napływie i nie małym zainteresowaniu pu- bliczności; jeźdźcy w większości brali gładko i sprawnie przesko- ky, i acz nie byli to laureaci, zna- ni z wyścigów międzynarodowych, sztabkami czy rekretami nazwał- ich byłoby niesprawiedliwie.

(C. d. n.) Ks. Ignacy Zabrzecki.

OSTATNIE TELEGRAMY

Protest Rządu Polskiego.

Warszawa, 28 — Rząd Pol- ski wystosował energiczny pro- test za pośrednictwem swego mi- nistra w Pradze, przeciw czeskiej Partii Komunistycznej, działają- cej specjalnie na szkodę państwa polskiego.

50 do 60 proc. tytułem zaliczki na sprzedaż bawełny danym pań- stwom.

Ostatnio, Bank pożyczył repu- blice Haiti 5 milionów dolarów, na roboty publiczne.

Jak oświadczył p. Warren Pier- son, Bank jest w stanie udzielić Brazylii o milionów dolarów po- zyczki, na zakupno materiału ko- lejowego.

Zjazd Francuzów z Zagranicy.

Paryż, 26 — Pod przewo- dnictwem senatora Henryka Be- rengera odbył się w stolicy Zjazd Francuzów zamieszkałych zagra- nicą.

Zatarg sowiecko-japoński.

Jak donoszą pisma z Paryża, sytuacja między Sowietami a Ja- ponią staje się coraz groźniejsza. Ostatnio 300 żołnierzy sowieckich zaatakowało jedno z miast w Man- dżurii. Mieszkańcy wspomaganii przez żołnierzy japońskich stawili opór. Wywiązała się bitwa, która trwała 6 godzin. Ostatecznie bol- szewicy zrezygnowali z zajęcia miasta, pozostawiając na placu bitwy zabitych i rannych.

Ciekawa statystyka.

Zgodnie z ogłoszoną statystyką przez Loid Niemiecki, w ubiegłym

roku zatonięło 333 statków, których tonaż ogólnie wynosił 460 831 ton. W roku 1936 zatonięło o 36 statków więcej, jednak tonaż ogólny był mniejszy. Najwięcej okrętów straciła Anglia, bo aż 89 statków handlowych na 106 458 ton. Następnie Ameryka Północna 39 statków 57 689 ton; Japonia 32 — 44 346 ton; Francja 20 — 11 448 ton; Norwegia 19 — 18 401 ton; Hiszpania 17 — 51 680 ton; Grecja 14 — 44 223 ton; Niemcy 12 — na 22 294 ton.

Z zatoniętych statków 208 było parowych, a reszta żaglowce. Przez burzę zostało zatopionych 98 okrętów, przez zderzenia 36.

Z Brazylii

Skazano zdrajcę.

Tribunał Bezpieczeństwa Narodowego w Rio, skazał ex-tenenta Severa Fourniera na 10 lat więzienia, za bra nie udziału jako przywódcy, w ataku na pałac Guanabara.

Ten sam Trybunał, skazał na 30 lat więzienia strzelca Luiz Gonzaga, który biorąc udział w ataku na pałac Guanabara, zamordował sierżanta gwardii pałacowej.

Statek osiadał na mieliznie.
Statek szkolny „Almirante Saldanha”, osiadł na mieliznie w pobliżu wyspy Ilha das Cabras, u wejścia do kanału São João. Jest nadzieja, że statek będzie mógł ruszyć z chwili gdy przypływ morza wzrośnie.

Czarne złoto w Recife.
Dzienniki rioskie publikują ostatnie telegramy z Pernambuco, które, według badań tam przeprowadzanych, głoszą, że pod powierzchnią stolicy Recife istnieją bogate źródła ropy, ciągnące się od Alagoas aż do Itamaracá.

Powrót ministrów do Rio.
Po kilku dniach pobytu w Stanie São Paulo, powrócili do Rio ministrowie Komunikacji Mendonça Lima i minister Rolnictwa Fernando Costa.

Nieznany zbrodniarz.
Policja rioska dokłada wszystkich wysiłków, by pochwycić nieznanego przestępcę, który napadł na ulicach w Rio a następnie gwałcił młode panny. Wpłynęło na policję bardzo wiele skarg tego rodzaju. Ostatnia ofiara nieznanego indywiduum, usiłowała popełnić samobójstwo, rzucając się pod koła tramwaju.

Zginął „Lampeão”.
Ostatnie telegramy z północy Brazylii donoszą, że w bitwie stoczonej między oddziałami policji a bandą słynnego „Lampeão” w okolicy Piranhas—Stan Alagoas, zginął ten ostatni i jedenastu bandytów. Między zabitymi znajduje się jedna kobieta, która, jak twierdzą należała również do bandy.

Głowy bandytów, zakonserwowane w nacie, mają być przetransportowane do Maceló, stolicy Alagoas.

Objęcie drogi żelaznej São Paulo—Rio Grande przez Rząd Federalny.

Z Rio komunikują, że generał Mendonça Lima, minister Komunikacji, ma przedstawić, w posuchaniu u p. Prezydenta Getulia, projekt objęcia przez Rząd, drogi żelaznej São Paulo—Rio Grande.

Pochłonięty przez ziemię.
Z Rio Grande do Norte komunikują, że pewien myśliwy zginął w szczególności, która się utworzyła, gdy polował na pewnych terenach, gdzie za notowano, pęknięcia skorupy ziemskiej. Myśliwy wpadł do szczeliny i zniknął na zawsze. Poszukiwania w tym miejscu nie dały żadnego rezultatu.

Paraná
Katastrofa w kopalni złota „Timbituva”.

Przedwczoraj w podkurytybkiej kopalni złota „Timbituva”, zdarzył się straszny wypadek, w którym stracił życie trzech robotników, a pięciu innym udało się uniknąć śmierci. Prawdopodobnie z powodu ostatnich doświadczeń deszczów, zawaliła się jedna z galerii w kopalni, odcinając wyjście kilku pracującym tam robotnikom. Pięciu z nich, którzy zauważyli wczesną niebezpieczeństwo, udało się wyjść cało z podziemia. Trzej inni jednak, pozostali w zawalonej części.

Po wszczętym alarmie, wszyscy robotnicy kopalni rzucili się do ratowania zawałonych. Przez kilkadziesiąt godzin pracowali wszyscy z całym wytężeniem sił, jednak cały wysiłek okazał się spóźnionym, gdyż trzej robotnicy po odkopaniu, byli już bez życia. Dwóch zmarłych nie miało żadnych obrażeń na ciele, zginęli z braku powietrza. Trzeci robotnik miał głębokie rany na głowie i twarzy. Nazwiska dwóch ofiar katastrofy brzmia: Gambiarowski i Avelino de Paulo. Nazwiska trzeciej ofiary nie zostało jeszcze ustalone, wiadomo tylko, że pochodził z Barcelinab.

Wiadomości z Polski

(Pocztą telegraficzną i lotniczą)

Sprzęt wojenny dla armii

Rio, 26 (Pat) — Coraz częściej mnożą się obywatelskie czyny fundowania armii sprzętu wojennego. Świadkiem takiej uroczystości było miasto Nowy Tomysł w Wielkopolsce, podczas której przekazano armii dar społeczeństwa tego powiatu, ogólnej wartości 140 tysięcy złotych. Hojny dar tym bardziej zasługuje na uznanie, że przygraniczny powiat nowotomyski jest ubogi a jego miasteczka jak Buk, Grodzisk i Zbroszyn walczą z klęską bezrobocia.

Celem przyjęcia daru społeczeństwa w imieniu armii przybył do Nowego Tomysła inspektor armii generał broni Kazimierz Sosnkowski, honorowy obywatel powiatu, wraz z przedstawicielami władz i organizacy

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE

Rio, 26, (Pat) — W Warszawie rozpoczynają się rokowania handlowe polsko-litewskie. Obróty jak przewiduje prasa mają dochodzić między obu państwami do 20 milionów złotych rocznie. Litwa kupować ma naftę, żelazo, węgiel i manufakturę. Polska sprowadzałaby bekony dla celów eksportowych i niektóre nasiona.

W TROSCIE O ZDROWIE WSIAKICH
Rio, 26 (Pat) — Celem zaradzenia brakowi lekarzy na wsi, powstał projekt ustawy, której celem jest do starczenie lekarzy dla wsi i mniejszych miasteczek. Ustawa ta postanawia, że lekarz w ciągu 5 lat po ukończeniu nauki musi odbyć dwuletnią praktykę w gminach wiejskich lub miasteczkach poniżej 5.000 mieszkańców. Ustawa ta obowiązywać ma od 1 kwietnia przyszłego roku. Ponadto została powołana przez

ZNALAZENIE SZCZĄTKÓW KSIĘCIA LESZKA CZARNEGO
Rio, 26 (Pat) — Podczas prac konserwatorskich w kościele Dominikańskim w Krakowie, natrafiono w Prezbiterium na szczątki księcia krakowskiego, niekorowanego króla Polski, Leszka Czarnego, który pierwszy odczołżył Kraków murem obronnym. Szczątki te były już raz odnalezione w roku 1856 w skrzynce modrzewiowej, znacznie uszkodzonej. Przełożono wobec tego kości księcia Leszka

WYKOPALISKA PRZED KATEDRĄ POZNAŃSKĄ
Rio, 26 (Pat) — W dalszym ciągu prace wykopaliskowe przed katedrą poznańską osiągnęły głębokość 2,20 m. Na poziomie tym zarysowały się pozostałości wzniesionych tu budynków drewnianych, przypuszczalnie gospodarczych z końca I wieku. Ponadto odkryto tu w stanie złego konserwacji tacek z Poznania duże naczynie zaoberowe o ścianach wyplecionych z wikliny i słomy, a słup

KSIAŻKA KENTU W POLSCE
Rio, 26 (Pat) — Prasa polska informuje, że 23 bm. oczekiwani są w Łancucie księża i księżna Kentu, jako goście ordynatu Alfreda Potockiego.

PAN MINISTER BECK W WILNIE
Rio, 26 (Pat) — Pan minister spraw zagranicznych, Józef Beck, w drodze z oficjalną wizytą do Rygi, zatrzymał się w Wilnie na jednominutowy pobyt. Minister Beck złożył

EMIGRACJA DO PALESTYNY
Rio, 26 (Pat) — Pomimo ostatnich wypadków w Palestynie, ruch wchodzący z Polski do Palestyny trwa nadal, chociaż w bardzo zredukowa

Niepożądany napływ do Parany.

Policja parajska ma obecnie przed sobą nielada zadanie do spełnienia. Oto około 30 złodziei kieszonkowych, naciąganych przez policję paulistanską ułotniło się do Parany. Są to mi straszni kieszonkowi, znani z kronikach policyjnych w całej Brazylii. Dlatego też policja kurytybska jak i z „interioru”, dokłada wszelkich starań, by nakręcić niebezpieczną szajkę. Ostatnio donoszą, że udało się policji w Kurytybie aresztować czterech członków tej bandy.

Wpadł do studni.
W Castro 12-letni chłopiec, Pedro Cordeiro, czerpiąc wodę, został wciągnięty do studni przez powrót, uwiązany do kuba. Po wydobiciu malca ze studni nie udało się przywrócić go do życia, gdyż padając, uderzył głową o wystające kamienie, ponosząc śmierć na miejscu.

KURYTYBA
Program uroczystości „Semana de Caxias”.

Płoty Okręg Wojskowy, idąc w dalszym ciągu po zakresionej linii na terenie nauczania w Kampanii Nacjonalizacyjnej, która ogarnia Nowe Państwo, razem z Panem Interwentorem Federalnym, raz jeszcze wykaże ważność organizowania uroczystości na rodowych w Brazylii. Generali Meira

cyj z Poznania. Przybyły również z Poznania w kolumnie marszowej delegacje obu pułków dla których została przeznaczona ufundowana broń, poznańskiego pułku strzelców konnych oraz pułku piechoty imienia Karola II, króla Rumunii, z dowódcami i korpusem oficerskim.

General Sosnkowski wygłosił przemówienie zawierające wyrazy uznania i podziwu dla ofiarności, patriotyzmu i dyscypliny społecznej i przywiązania do wiary przodków wielko polan, poczym nastąpiły owoce na cześć generała Sosnkowskiego. Defilada na rynku trwała blisko godzinę. Zabawa ludowa wieczorem zakończyła uroczystości.

Ewentualne różnice w bilansie byłyby wyrównane ze strony Polski spławem materiałów drzewnych z Wilenszczyzny. Delegacja litewska przybyła we wtorek w południe w składzie: dyrektora departamentu handlowego MSZ. Nerkałajsa, dyrektora litewskiego Banku Emisyjnego Rimka i radcy Jurgunasa.

sejm rezolucją wzywającą rząd do utworzenia dwustu stypendiów dla studentów medycyny, synów wojskan, dalej do powiększenia pomocy dla lekarzy do stworzenia specjalnych kursów uwzględniających potrzeby wsi, do powiększenia liczby szpitali, dla ubogiej ludności wiejskiej i wreszcie do tworzenia jak najliczniejszych ośrodków zdrowia.

do skrzynki metalowej i wmurowano pod tablicą. Na tę właśnie skrzynkę natrafiono obecnie. Opatrzona ona była pieczęcią, a ponadto znajdował się w niej, w brzoźnie trumnie dokument, stwierdzający fakt przeniesienia szczątków. Wobec tego iż dokument był zniszczony wilgocią, skierowano go do szczególnego zabrania do archiwum akt dawnych Krakowa.

zające do przechowywania zbrozi. Z innych znalezisk należy wymienić rzadki okaz pięknie zdobione pianki glinianej, powleczonego szkłami masą. Posa tym znalezione duże ilości przedmiotów żelaznych, gliniane cięzarki do wrzelenia i t. p. Zdaniem profesora Niezabitowskiego, większość znalezionych na Ostrowiu Turkim kości zwierzęcych, należy do zwierząt domowych.

go. Byłaby to już druga wizyta pary książęcej w Polsce, w Łancucie czynione są gorące przygotowania do przyjęcia dostojnych gości.

na Rosie holdu sercu Marszałka Polski, Piłsudskiego, poczym udał się do Piłsisk, gdzie został przyjęty przez panią Marszałkową Piłsudską

nym rozmiarach. W dniu 19 bm. wyjeżdża przez Konstancję partia emigrantów licząca 110 osób

de Vasconcelos, powiedział swego czasu, że Kurytyba staje się Mekką pa trzyczynu i by w dalszym ciągu kroczyć z tą ideą patriotyczną, w ty Okręg Wojskowy w porozumieniu z Rządem Stanu, wyznaczy jeszcze jeden okres, który stanie się jedną z czołowych kart w dziejach wychowania obywatelskiego naszej kochanej Ojczyzny

Uroczystości zapoczątkuje „Tydzień Kulturowy” na cześć wielkiego generała meza Stanu Luiz Alves de Lima e Silva, Duque de Caxias.

Tydzień ten rozpocznie się dnia 25 go i potrwa do 31-go sierpnia. Program w Kurytybie będzie obejmował przemowy w radio, konferencje we wszystkich szkołach o działalności Duque de Caxias, parady wojskowe, pochody szkół i klubów sportowych, codzienne wywieszanie i spuszczenie flagi na placu Santos Andrade, wysłgi z pochodniami i t. p.

Uroczystości powyższe będą odbywać się w całym Stanie Paraná i Santa Catharina.

Ksiądz Arcybiskup Attico udal się do Bahii.

Kilka dni temu, Ksiądz Arcybiskup Attico Euzebio da Rocha udał się w towarzysztwo rektora małego seminarium księdza Fonseca do dawnej swej diecezji Cafelandii z Cafelandii, Ks. Arcybiskup udał się przez Rio de Janeiro do swych rodzinnych stron w Stanie Bahii.



Muitos fortificantes e a lham como reconstituintes porque lhes faltam qualidades nutritivas. A EMULSÃO DE SCOTT fortifica e nutre, pois é rica em vitaminas e cálcio e não contém álcool.

EMULSÃO DE SCOTT
Evite imitações e prefira o vidro grande.

Wypadek samochodowy.

Zdarzył się przedwczoraj w Kurytybie, poważny wypadek samochodowy, na przecięciu ulic Visconde de Guarapuava i Dezembargador Westfalen.

Niejakiego José Del Guadio Gracia, prowadził samochód, gdy nagle na przeciw ukazał się rower, na którym jechał policjant cywilny, nr. 199. Samochód, który jak się okazało nie miał hamulców, najechał z całej siły na rower, rzucając go wraz z jeźdźcą o ziemię. Nieszczęsny cyklista, otrzy mał kilka poważnych ran w głowie i po całym ciele.

Zwołane pogotowie zabrało ranego do szpitala, skąd po opatrzeniu odstawiono go do własnego domu.

Jazda na gapę.

Dzienniki kurytybskie poświęciły już wiele miejsca, na zwałeczenie tak zwanej jazdy na gapę, uprawianej przez malolletnich. Przyczepiają się oni jak kleszcze na tyłach tramwajów i nie widzieli przez konduktora, przebiewając nieraz znaczne przestrzenie. Jazda taka jest tania ale nadzwyczaj niebezpieczna. Dla tego też, ostatnio została nawet anonizowana kara pieniężna na takich pasażerów. Nie wiele to jednak pomaga.

W tych dniach znowu zdarzył się wypadek, który mógł skończyć się bardzo tragicznie. Oto 15-letni Albino de Araujo, jadąc przyczepionym do tramwaju, na jednym z nagłych zwrotów został zrzucony. Przy upadku uderzył głową w słup i padł bezprzytomny, odnosząc dotkliwie poranienia. Zwołane pogotowie, odstawio nieszczęsnego pasażera na gapę do domu.

Ucieczka węża „sucuri” w Passeio Publico.

Niedławo pewien officer, po powrocie ze Stanu Mato Grosso, przywiózł do Kurytyby wspaniałego okaz węża „sucuri”, długości przeszło 3 metry. Został on ofiarowany do kolekcji zoologicznej w naszym „Passeio Publico”.

Parę dni temu, nie wiadomo w jaki sposób, wąż zdołał wymknąć się z klatki, gdzie masowo był odwiezany przez publiczność kurytybską. Powstała stąd panika w całym „Passeio”. Publiczność w wielkim strachu, wzięwszy nogi za pas, zaczęła umykać jak najdalej od niebezpiecznego miejsca, gdzie mógł się znajdować wąż na wolności. Strażnicy zaś rozpoczęli prawdziwe polowanie na niebezpiecznego gada. Po wielu trudach znaleziono węża zawieszono go na drzewie. Zdołano go złapać i znowu osadzić w klatce gdzie jeszcze z większym zaciekaowaniem będzie oglądany przez wszystkich.

Poszukuje się:

Michalina Augustyn z Itapopolis; Jana Augustyniaka z São Matheus; Piotra Augustyniaka z São Matheus; Adamskiego Jakóba, (ostatnio mieszkał w Guarany, Linia Cedra); Adamski, Jac. z Santa Cruz - Porto União; Wawrzynca Babika z Santo Angelo de Missões; Zofię Babiną z Nova Polónia (R. Gr. do Sul); Andrzeja Badiaka z Erechim; Kazimierza Badiaka z Floresty; Józefa Bajana z Lagoado Tamandua—Sarandy; Józefa Balczewicza z Theresian; Wincentego Balyga (dawniej w União da Victória); Roberta Bantcha z Mafry; Michała Banasia z São José dos Pinhães; Hieronima Barezjo z São Paulo; Józefa Borkowskiego z São Paulo; Władysława Barneta z São Feliciano; Józefa Barszcza (dawniej we Floresta); Piotra Bartnickiego (dawniej we Floresta); Antoniego Bartnika z Itapopolis.

Poszukiwani chcą się zgłosić we własnym interesie osobiste lub li townie do Redakcji.

Wydałnictwo: „Ludu”.

Kacik prawniczy

Komu przysługują prawa obywatelstwa

Adwokat, dr Bronisław Roguski, który prowadzi kancelarię adwokacką przy placu Tiradentes nr. 509 w Kurytybie, obiecał nam stałe nadsyłać objaśnienia obowiązujących praw brazylijskich.

Dzisiaj zamieszczamy w formie pytań i odpowiedzi rozstrzygnięcie kwestii: czy tytuł wyborczy jest równoznaczny z prawem obywatelstwa.

Pytanie:

— Czy jest uważany za brazylijanina cudzoziemiec, który posiada tytuł wyborczy, zamieszkuje w Brazylii przeszło 25 lat i jest żonaty z brazylianką, ma dzieci urodzone w Brazylii i posiada ziemię?

Odpowiedź:

— Konstytucja Brazylii z dnia 10 listopada 1937 roku głosi, że „Są obywatelami brazylijskimi: c) — ci, którzy uzyskali obywatelstwo brazylijskie według Art. 96o, nr. 4 i 5 Konstytucji z dnia 4 lutego 1891 roku.

Nr 4 Art. 96o odnosi się do tak zwanej „wielkiej naturalizacji”, która miała miejsce podczas ogłoszenia Republiki w roku 1889. Podług Art. 69o, nr. 4o, pierwszej republikańskiej konstytucji Brazylii, są uważani za Brazylijan w wszyscy cudzoziemcy, którzy przebywając w Brazylii w dniu 15 listopada 1889 roku, nie zmanifestowali, w przebiegu sześciu miesięcy od tej daty, chęci utrzymania dawnej narodowości. Naturalizacja ta była „bierna”, ponieważ nie wymagano od nikogo wypełnienia jakichkolwiek formalności prawnych lub nawet najmniejszego aktu aby uważanym był za brazylijanina. Wobec tego, wszyscy ci, którzy nie zgłosili się do konsulatów lub poselstw kraju swojego pochodzenia, aby zmanifestować prawnie swoją przynależność do tego państwa, są do dzisiaj uważani za brazylijan. Do tej jednak kategorii nie należy, ten kto n. p. przyjechał do Brazylii dopiero w roku 1913.

Zobaczmy jednak co mówią 5-ty Art. 96o Konstytucji 1891 roku. Oto dosłowne brzmienie tego numeru: „Są obywatelami brazylijskimi 5) — cudzoziemcy, którzy posiadają majątek nieruchomości w Brazylii i są żonaci z brazyliankami, albo mają dzieci brazylijskie z tym, że zamieszkują w Brazylii, chyba że zmanifestują chęć nie zmienienia swojej narodowości.”

Zdawałoby się więc, że sam fakt posiadania majątku nieruchomości w Brazylii, posiadanie dzieci brazylijan i zamieszkanie na stałe w Brazylii, stanowi tytuł naturalizacyjny. Dekrety jednak i regulaminy odnoszące się do tego Art. Konstytucji mówią, że naturalizacja w tym wypadku nie może być „bierna”, lecz „czynna”, t. j. — obywatel chcący pozyskać obywatelstwa brazylijskie musi posiadać je drogą aktu prawnego.

Oto co stanowi najnowszy regulamin o naturalizacji, ogłoszony Dekretem nr. 389, w dniu 25 go kwietnia b. r.: „Art. 25o — Cudzoziemcom, którzy przed ogłoszeniem Konstytucji z dnia 16 lipca 1934 roku zadośćuczynili wymogom potrzebnymi do uzyskania obywatelstwa brazylijskiego, według Art. 69o, nr. 4 i 5 Konstytucji z dnia 24 lutego 1891 roku, pozostaje za bezpieczne nadanie prawo otrzymania tytułu deklaracyjnego (titulo declaratorio), według odpowiedniego prawa.”

Paragraf pierwszy tego Art. głosi jeszcze, że taki tytuł deklaracyjny wydaje Minister Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, mocą odpowiedniej „portaria”. Paragraf zaś drugi kategorycznie ustala, że „dowód obywatelstwa brazylijskiego dla osób, do których tyczy się ten Art. będzie zawsze tytuł deklaracyjny.”

— W świetle więc Konstytucji i najnowszego regulaminu, cudzoziemiec znajdujący się w powyższej okoliczności w pytaniu położeniu, musi koniecznie uzyskać „titulo declaratorio de cidadão brasileiro”, aby wejść w posiadanie praw brazylijanina naturalizowanego.

Santa Catharina

Podwyżka pensji.

Ostatnie telegramy z Florianopolis donoszą, że interwentor Stanu p. Nereu Ramos, ma podpisać dekret, podnosząc pensje wszystkim urzędnikom stanowym w Santa Catharina.

Czytelnicy z Nucleo Irati.
Czytelnikom „Ludu” z Nucleo Irati donosimy, że agentem naszym jest w tamtejszej okolicy p. Antoni Zarowny i na jego też rację należy wysłać prenumeratę „Ludu”.

Wydałnictwo „Ludu”.

Aniol Stróż, mały format, wydanie luksusowe, Cena \$3500.

Można zamówić w Redakcji „Ludu”, C. P. 155, Kurytyba

Specjalne MIESZANINY pod uprawę ziemniaków: pszenicę, żyto, ziemniaki, pomidory oraz nawóz „NITROPHOSKA”

— Ależ nie spieraj się ze mną, bo

RIO DAS COBRAS (JAGODA)

Nowa i największa kolonia w Paranie położona w okolicy bardzo dużej przyszłości, na prawym brzegu rzeki Iguaçu, blisko traktu Guarapuava—Foz do Iguaçu. Niebawem nigdzie ogromny procent ziemi pierwszej klasy **zapełnie równie, nadającej się do uprawy plugiem.**



Cena ziemi: 100\$000 za akier na 4-letnie spłaty. Informacji udziela się w Kurytybie przy ulicy Dr. Ermelino de Leão, 15 piętro I, lub na kolonii Jagoda (Municypium Guarapuava), za osadą Laranjeiras.

Prospekt ilustrowany wysyłamy na żądanie. Adres dla listów: **CIA. COLONIZADORA E INCANTIL PARANAENSE, S. A. Caixa postal 222, Curitiba, Paraná.**

Uwaga! Wystrzegać się «fazendeirów», proponujących sprzedaż terenów. Tytuły własności w Paranie są często nie uregulowane i koloniści, nabywający ziemię z rąk prywatnych, są narażeni na podwójne pocienie.

O memorial e os documentos a que se refere o Decreto - Lei n. 58 de 10-12-1937, artigo 10, estão depositados no registro imobiliário de Guarapuava.

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI

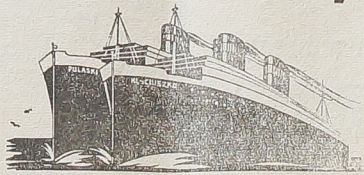
Advokat

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze. Inwentarze. Naturalizacje. Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych.

Praca Tiradentes, nr. 509, piętro II.

Urządzuje od 9 — 11 i od 3 — 5.

Gdynia - Ameryka



LINIE ŻEGLUGOWE S. A.

LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA
Reprezentanci na Brazylię: **Lamport & Holt Line**
Rio de Janeiro.

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pospiesznymi:

»Pułaski« i »Kościszko«

Rozkład jazdy z Polski do Ameryki Południowej:

	Pułaski	Kościszko	Pułaski	Kościszko
Odjazd:				
z Gdyni	28-7	17-9	18-10	
Kiel-Holtenau	29-7	18-9	19-10	
Dakar	7-8	27-9	28-10	
Rio de Janeiro	17-8	6-10	7-11	
Santos	18-8	7-10	8-11	
Rio Grande do Sul	20-8	9-10	10-11	
Montevideo	21-8	10-10	11-11	
Buenos Aires	22-8	11-10	12-11	

Odjazd do Europy:

	Pułaski	Kościszko	Pułaski	Kościszko
Odjazd:				
Buenos Aires	28-7	27-8	16-10	17-11
Santos	1-8	31-8	20-10	21-11
Rio de Janeiro	2-8	1-9	21-10	22-11
Victorii	3-8	2-9	22-10	23-11
Dakar	11-8	11-9	30-10	2-12
Boulogne	19-8	19-9	7-11	10-12
Kiel	21-8	20-9	9-11	11-12
Gdyni	22-8	21-9	10-11	12-12

Informacja i sprzedaż biletów okrętowych z Polski do Polski udzielają Oddziały Syndykata Emigracyjnego w Warszawie.

Agencia Poloneza de Viagens
Avenida Rio Branco, 19. Rio de Janeiro.
Agencia Poloneza de Viagens
Rua Libero Badaró, 561 2-a sobrelaja, telefon 2-3851. — São Paulo.
Firma «BRAZPOL» (Emiliao i Masorek) Kurytyba, Av. João Pessoa 71, 1 szc piętro. C. Postal 111. T. 1761.
L. Wilkoszński, rua Siquelra Campos 1170, Caixa Postal 166 — Porto Alegre.



PILNIKÓW PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI
ŻADAJCIE OD WASZYCH DOSTAWCÓW TYLKO TEJ MARKI
CAVALLINHO
FERNANDO ESSER & CIA. REMSCHIED-
GWARANTUJE ONA DOBRĄ JAKOŚĆ

„A VENCEDORA“

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO
Curityba — Rua Cabral Nr. 451 — Telefon 1357.
Największa fabryka ciastek i karmelków w Paranie, w naczyniach i najlepszych gatunkach w papierkach owijanych, które sprzedaje się po cenach bardzo przystępnych. Ciasteczki: malinowe, kokosowe, mlekowe, cytrynowe, mleczne, gumowe i t. p.
Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się.

Sklep

Artykułów spożywczych
Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa
Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE
Nawozy Sztuczne i Makę Kostną
Praca Coronel Eneas 30, Róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem — Curityba.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w „Ludzie”

Jak inżynier Szwarco,

DZIAŁACZ Z 1863 ROKU
budował rosyjską kolej dla polskich powstańców

Na stacji Porzecze na linii kolejowej Wilno — Grodno odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci szp. inż. Bronisława Szwarco, członka Centralnego Komitetu Narodowego z okresu poprzedzającego wybuch powstania styczniowego 1863 roku. Tablicę tę ufundowali kolejarze okręgu wileńskiego w 75-tą rocznicę powstania styczniowego.

W uroczystości odsłonięcia wziął udział pan marszałek senatu Prystor, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował ciekawą postać Szwarco i stosunki, jakie łączyły go z Józefem Piłsudskim podczas jego zesłania w Tunec.

Inż. Bronisław Szwarco, syn powstańca listopadowego, po ukończeniu studiów w Ecole Centrale, wyższej szkole politechnicznej w Paryżu, w celu zbliżenia się do ośrodka polskiego ruchu wolnościowego, starał się o przyjęcie go w charakterze inżyniera na budowę kolei warszawsko-petersburskiej. Rząd rosyjski nie pozwolił mu początkowo na przyjazd w granice państwa, ponieważ był synem powstańcy, skazanego zaocznie na karę śmierci.

Szwarc wyjechał jednak w roku 1859 nielegalnie do Warszawy.

Aresztowano go na granicy w Mączkach, jednak dzięki wstawieniu inż. Mireckiego, został zwolniony i otrzymał prawo zamieszkania w państwie rosyjskim. Na wiosnę roku 1860 został zaangażowany przez «Grande Société de chemins de fer russes» i po objęciu posady zamieszkał w Białymstoku, gdzie rozpoczął pracę konspiracyjną.

Planując budowę wielkiej linii kolejowej warszawsko-petersburskiej, w pierwszym rzędzie miał na oku jej przydatność dla celów walk powstańczych z zaborcami. Tajemnicę tę zdradził Józefowi Piłsudskiemu, z którym zetknął się na zesłaniu w 1887 roku w Tunec, wskazując między innymi na wieże ciśnienia w Porzeczu, w której jak i w wielu innych jego projektach, znajdują się specjalne małe okienka, mogące służyć jako strzelnice.

Relacja o tych zdarzeniach zachowała się głównie dzięki ustnej tradycji. Piękna postać inżyniera-kolejarza, bojownika o niepodległość, znalazła tu drogą należytych pamiąg i hołd u kolejowców wileńskich, którzy obsługują obecnie szlak, wybudowany ongiś przez niego.

ze miarodajne rzywniki interwenjowały energicznie u organizatorów wyścigu, ażeby w przyszłości przedsięwzięcie pewne środki ostrożności.

Z SZYBKością 80 KILOMETRÓW NA GODZINĘ przejechał Warszawę!

Policja zatrzymała onegdaj właściciela zakładów samochodowo-mechanicznych Bolesława Danielczuka, który prowadząc po pijanemu samochód przejechał przez całą Warszawę z szybkością 80 kilometrów na godzinę.

Danielczuk nabył plac w Warszawie i kupno ukoronał libacją w jednej z restauracji. Po suto «zakrapianej» kolacji Danielczuk zabrał towarzyszy na przejazd do Wilanowa. Nie zważając na sygnały policjantów, Danielczuk z szybkością 80 kilometrów na godzinę przejechał przez śródmieście i stolicy, w paru wypadkach cudem tylko unikając zderzenia, szaloną jazdę spostrzegło 11 policjantów, którzy zapisali numer samochodu Danielczuka.

Na szosie wilanowskiej pijany kierowca osiągał szybkość 100 kilometrów na godzinę. Kreszalonej jeździe położyło dopiero zatarcie się hamulców.

Danielczuk porzucając samochód, udał się z towarzyszymi do «Białej karczmy» w Wilanowie. W karczmie urządził awanturę z gośćmi i zdemolował lokal. Dopiero czterem policjantom udało się awanturnika ubezpiecznić i ubranego w kaftan bezpieczeństwa przenieść do aresztu.

Pijkawki grozi surowa odpowiedzialność za przekroczenie przepisów o ruchu kołowym.

PIESZO DO WARSZAWY przywędrował poleszok

Niezwykły gość przybył do Warszawy. Siwy, jak gołąb, staruszek w poleszuckich łapciach, z węzłkiem wwiązany w kija, zatrzymał się w progu głównego

wejścia jednej z redakcji pism. Starzec, jak się okazało z dokumentów, wydanych przez gminę Rudniki — Jan Stepus, lat 118 — przyszedł do Warszawy na piechotę, aby złożyć do Pana Prezydenta «prośbienie» o zapomóg, a panów redaktorów przyszedł prosić o poparcie jego sprawy.

118-letni Poleszok trzyma się niesłychanie krzepko, o czym najlepiej świadczy jego marsz pieszo do Warszawy. Urodził się we wsi Zalesie, gminę Rudniki w 1820 roku. Jako 20-letni chłopak ożenił się i niedługo po ożenku poszedł do wojska, w którym przesłużył 25 lat. W roku 1863 pomagał powstańcom. W roku 1920 już jako 100-letni starzec również pomagał wojskom polskim.

BOJKOT BROWARÓW NIEMIECKICH NA POMORZU

Proces niemieckich browarów kuntersztynskich, którym udowodniono w Sądzie Okręgowym, że żołą pieniądze na dobrojenie Niemiec, odbił się na Pomorzu zdrowym echem.

Rozpoczął się bojkot browarów kuntersztynskich. Zaczęło się od tego, że p. K. z Gdyni odmówił podawania mu w Kartuzach kufia kuntersztynskiego piwa. Za jego przykładem poszli wszyscy gdynianie, spędzając wolne chwile w Kaszubskiej «Szwajcarii».

Onegdaj piechota morską w Gdyni odmówiła uprzejmie ale stanowczo przyjęcia daru w postaci kuntersztynskiego piwa na obiad żołnierski, ofiarowany przez browary w dniu przysięgi rekruta. Prawdopodobnie oficerowie uważali, że browary nie powinny się rozpraszać na dwie armie w dziedzinie dobrowolnych świadczeń.

Ten odruchowy bojkot rozpoczął się już bardzo wyrażnie na całym Pomorzu. Nie powoduje go żadna akcja zorganizowana. Jest to zupełnie szczerzy protest społeczeństwa.

ZEGAREK W ŻOŁĄDKU KROWY

We Francji, w pewnej rzeźni znaleziono zegarek w żołądku krowy. Zegarek złoty, cenny. Czładnicy rzeźniczy, nie namyślając się długo, uznali, że są oni prawowitymi właścicielami zegarka, lecz innego zdania był ich pracodawca. A co gorzej — rzeźnik, który przyprowadził bydło do rzeźni, również pretendował do zdobycia wartościowego zegarka. Sensacyjna wiadomość rozniosła się szybko w sferach lokalnych. I zanim robotnicy i rzeźnicy załatwili spór między sobą, pojawił się pośrednik, dzięki któremu rzeźnik stał się nabywcą drogiego zegarka.

— Sprzedałem krowę, a nie zegarek! — wołał oburzony, domagając się energicznie zwrotu «swej» własności.

Zapomniał jednak zupełnie o istnieniu pierwotnego posiadacza krowy, gospodarza, na polu którego krowa dochowała się aż do chwili sprzedaży. Zabrał on również głos:

— Ja też sprzedałem krowę, a nie zegarek! Dodam jednak, że zegarek nie znaleźli robotnicy lecz krowa...

Ona więc jest prawomocną właścicielką zegarka przez siebie znalezionej. Znalezionej, na moim polu, a więc i tak należącego do mnie. Termin przedawnienia jeszcze nie nastąpił! Krowa wprawdzie już nie żyje, natomiast żyje jej potomstwo, które prawomocnie dziedziczy majątek matki...

Sprawa na tem utknęła. Sędzia prawdopodobnie nie zwróci się do cięt, a prawomocnych spadkobierców. Ale i bez tego dano mu do rozwikłania nielada trudną sprawę. Tak to bywa, gdy w okresie dewaluacji krowa wzorem ludzi ukrywa złoto.

Zły omen

— Doktorze będę musiał umrzeć!
— Ale czemu? Skąd takie myśli?
— Moje wieczne pióro, które miało trwać wiecznie złamało się!

SZPIEGOSTWO NIEMIECKIE W POLSCE

Pod pozorem udziału w wyścigu naokoło Polski Niemcy badają szosy i koleje polskie.

Pismo «Intransigeant» donosi z Warszawy co następuje:

Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że w pewnych kołach politycznych, a przede wszystkim w wojskowych, wywołała niechęć niespodziankę fakt masowego udziału niemieckich samochodów w wyścigu naokoło Polski. Samochody te prowadzone są przez niemieckich oficerów aktywnych.

Na 60 wozów zgłoszonych do wyścigu 26 wozów pochodzi z Niemiec, jeden z Włoch i 1 z Czechosłowacji.

Niemiecy uczestniczą w wyścigu przybyli do Polski już 15 dni przed wyścigami i pod pozorem zapoznania się z jeźdźcami przeprowadzili szczegółowe badania polskich szos, kolei, mostów, rzek, kanałów i t. p. szczególnie na granicy zachodniej, południowej i wschodniej.

Dotychczas prasa polska nie poruszyła tej sprawy. W kołach urzędowych jednak zapewniają,